Nr 94. ROK 1845. CZWARTEK 24 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 4. 534	+ 5, 3	2. 84	Pn. Wschodni słaby	Pogoda	
23	2	4 422	+ 15, 0	3. 38	PPn. Wschodni „	Chmury	
	10	4, 415	+ 9, 3	3. 30	Pn. Wschodni „	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 1825. D. G.

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Odnośnie do przepisów Ustawy Sejmowéj z dnia 19 Grudnia 1821 roku o wywłaszczeniu na użytek publiczny i na mocy udzielonego na dniu 1 Marca 1844 r. do N. 922 D. G. S. przywileju na budowę kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj, Senat postanawiając zajęcie na użytek tejże kolei gruntów niżéj wyrażonych do Instytutów tutejszych należących, w położeniu na szczegółowych planach oznaczoném, za które wynagrodzenie według art. 3. powołanéj Ustawy Sądownie ustanowioném być ma, w szczególności zaś: *a)* we wsi Krowodrzy szpitala ś. Łazarza gruntu około 7 morgów, *b)* we wsi Bronowicach małych do Archipresbyterii Kościoła Panny Maryi należącéj gruntu około 9 morgów, *c)* we wsi Rząsce Duchownéj równie do tegoż kościoła należącéj gruntu około 6 morgów, *d)* we wsi Zabierzowie konwentu PP. Norbertanek własnéj gruntu około 15 morgów, *e)* we wsi Kobylanach Kapituły Katedralnéj Krakowskiéj gruntu około 2 morgów, *f)* we wsi Rudawie tejże Kapituły własnéj około 8 morgów, *g)* we wsi Brzezince równie do Kapituły należącéj około 3 morgów, *h)* we wsi Siedlcu i Zbiku konwentu Karmelitów Bosych na Czerny własnością będącéj gruntu około 3 morgów, a to wszystko w miarze Wiedeńskiéj; — zarazem rozporządza, że gdy roboty około kolei żelaznéj zaraz nastąpić muszą, przeto oddanie potrzebnego pod jéj budowę gruntu równie bezzwłocznie do skutku doprowadzonem być ma, wynagrodzenie bowiem będzie miało miejsce według form prawem wskazanych w stosunku zajętego gruntu, którego rozciągłość obecnie dokładnie oznaczoną być nie może.

Któreto postanowienie stósownie do art. 4 ustawy powołanéj trzechkrotnie w *Dzienniku Rządowym* i *Gazecie krajowéj* zamieścić Senat poleca.

Kraków d. 18 Kwietnia 1845 r.

Prezes Senatu,
SCHINDLER.
Z. Sekretarza Jlnego Senatu
J. Słoniński.

(2r.) *Nowakowski* Sekr. D. K. Senatu.

Senat Rządzący zamianował na d. 18 Kwietnia 1845 r. P. Franciszka Bulikowskiego dotychczasowego adjunkta katedry Kliniki położniczéj, lekarzem ordynującym w Szpitalu Sgo Ducha.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 21 *Kwietnia.* —

Wczoraj po północy, rozstał się z tym światem, po ciężkiéj i długotrwającéj chorobie, opatrzony śś Sakramentami, ś. p. JW. Jakób Redel, b. jenerał brygady dowódzca artyleryi pieszéj b. wojsk Polskich, kawaler orderów ś. Stanisława 1, ś. Anny II. klassy z brylantami, krzyża wojskowego polskiego kawalerskiego, urzędnik legii honorowéj i orderu obojga Sycylii II. klassy. Od młodości poświęcił się zawodowi wojskowemu, znajdował się w legionach we Włoszech, walczył w wielu bitwach i potyczkach. Mąż to był i męztwem i naukami znakomity, a w domowem pożyciu miły i przyjacielski. Żył lat 76. Zwłoki jego przeprowadzone będą z domu przy ulicy ś. Jerskiéj N. 1776 jutro o godz. 5 po połud. na smętarz Powązkowski. Zostawił wdowę, syna i wnuków.

Wczoraj przy śliczném wiosennéj pogodzie, spacery Warszawskie były wielce ożywione. Ogród Saski od dni kilku coraz więcéj uczęszczany, wkrótce do dawnéj świetności powró-

ci. W aleach odbywają się już przejażdżki powozami i kalwakady, w których mają udział damy.

Chodowanie owiec rozszerzyło się u nas znacznie od niejakiego czasu, i stało się koniecznym warunkiem dobrego gospodarstwa. Największe atoli postępy w téj gałęzi przemysłu rolniczego uczyniono na pograniczu Szląska i Xięstwa Poznańskiego. Wszelako obywatele nie mogąc dla zbytniéj odległości udawać się z swoją wełną do Warszawy, musieli dotychczas posyłać takową na jarmark Wrocławski, przypadający kilku tygodniami wprzódy od Warszawskiego, i czynili to tem chętniéj, iż ceny targowe były tamże zawsze nieco wyższe, a odbyt pewny. Zdarzało się nawet niekiedy, iż wysyłana do Wrocławia wełna zakupowaną była przez naszych fabrykantów, i obywatel niepotrzebnie ponosił koszt podwójnego transportu. Potrzeba miejscowych targów coraz więc jawniéj dawała się uczuwać. Rząd zwrócił troskliwą uwagę na tę ważną okoliczność, i pragnąc przyjść w pomoc producentom, ustanowił w roku 1843 jarmark wełniany w Kaliszu na d. 28, 29 i 30 maja. Pierwszy jarmark odbył się dosyć pomyślnie, przywieziono 3,000 centnarów wełny, i prawie wszystką rozprzedano. W roku zeszłym okazał się jeszcze bardziej zadowalający rezultat dla producentów; przybyło wielu kupców z zagranicy, Bank Polski przysłał swojego urzędnika, a przywożona wełna w jednymże dniu, na wozach niemal rozkupioną została. Ceny były wysokie, a większa część kupców dla braku dowozu zmuszoną była wracać próżno do domu. Tak wielki odbyt powinienby zachęcić obywateli przysłania swéj wełny w znaczniejszych partyach na nadchodzący tegoroczny jarmark. Spodziewać się można, że i kupcy zjadą się licznie, byle tylko znowu niedoznali zawodu ze strony producentów. Rękojmią przyszłéj pomyślności jarmarków Kaliskich jest i to, że wkrótce potem, bo w pierwszych dniach Czerwca przypada jarmark Wrocławski, zakupiona więc lub niesprzedana wełna, może być prosto tamże wiezioną, i obywatel nie zostanie narażonem na żadne ztąd straty. Kupcy też przybywający na jarmark Wrocławski, odwiedzać zapewne wprzód będą Kalisz; a tak odbyt na wełnę przechodzić będzie wszelkie oczekiwania. Nie mówimy tu już nic o korzyściach jakie odnieść może Kalisz z ustalonych jarmarków wełnianych, bo to nie wiele zapewne obchodzi producentów. Upraszamy PP. Redaktorów pism peryodycznych o rozpowszechnienie niniejszego artykułu, aby przez to zachęcić, zniewolić obywateli i kupców do przyjęcia czynnego udziału w nadchodzącym jarmarku wełnianym w Kaliszu, albowiem na cóż się przydadzą troskliwość Rządu i jego opiekuńcze przedsięwzięcia, jeżeli ogół takowych nie pojmie, nie oceni, i zaślepiony, nie zechce im podać dzielnéj pomocy?

Otrzymaliśmy list z Suwałk pisany d. 14 b. m. donoszący, iż w tameczném okolicy tego dnia jeszcze śnieg okrywał pola i domy, a rzeka Niemen jeszcze była okryta lodem.

Bartłomiej Zdawnialski z Warszawy, autor *Tego ja nie lubię*, do Józefa Brykalskiego autora *To ja lubię*. *)

Ja nie lubię gdy kto w Maju,
Zamiast kończyć ciąg zasiewu,
Lezie wzdychać gdzieś po gaju,
Albo słuchać ptaków śpiewu;
Ja nie lubię kiedy kwiatki,
Które Bóg dał w letniéj porze,
I fiołki, i bławatki
Przypisują jakiejś Florze!
Ja nie lubię gdy po zmroku,
I czy przy świetle xiężyca
Mając smyka przy swym boku
Nocą włóczy się Dziewica....
Niechbym spotkał tak mą curę,
Tożbym smyka ściął po czubie!!
Pannie palnął tęgą burę,
Bo co tego to nie lubię;!!
Skromność u cnót jest na straży,
Przyszłość Dziewic w niéj zawarta,
Która dziś ją lekko waży,
I po ślubie djabła warta!
Mam ja wioski z łaski Nieba,
I działeczki ja popieszczę,
Aleć to nie wszystko jeszcze
O co dbać na ziemi trzeba!
A toć bieda liczna w świecie!
W możnych cała ich ucieczka,
I nie każdy może przecie
Szczęsny z kumem ciąć wisteczka!
Jeśli woda wam wyleje,
Zrodzi nędze w polu, w chacie,
Zniszczy zasiew i nadzieje,
Zagrasz wista panie bracie??
Cóż że ktoś się żądzą chlubi,
Lecz chcąc zabiedz bliźnich zgubie,
Niech prócz siebie braci lubi,
Ot takiego! to ja lubię!!

— *Z Krasnegostawu 14 Kwietnia.* —

Wody na rzece Wieprzu pod Krasnymstawem, są nadzwyczajnie wielkie jakich nie pamiętają; most jednak uszkodzony nie został. Pod Hrubieszowem na rzece Huczwie komunikacya przerwana, przez co poczta jedna do Krasnegostawu niedoszła. Od miesiąca JP. Okoński ze swem towarzystwem scenicznem bawi publiczność Krasnostawską, w teatrze urządzonym w koszarach. Ma zamiar udać się do Radomia; z obawy przeprawy na Wiśle, dotąd w Krasnymstawie pozostaje. Jednocześnie z panem Okońskim przybył do tutejszego miasta i p. Semur Szyff fortepianista, któremu koncert nie powiódł się i odjechał lekko; zdaje się że przy koncercie na prowincyi sam artysta więcéj powinien zajmować się urządzeniem miejsca i instrumentu, bo do tego nie ma usposobionych pomocników jak w stolicy i dla tego piano-forte oparte na pryczy, nieodpowiadało oczekiwaniom słuchaczów.

*) Wierszy: *to ja lubię* — nieumieszczamy dla ich mierności.

— *Berlin* 12 *Kwietnia.* —

Jenerał piechoty, dowódzca 7go korpusu armii pruskiéj, Pfuel, wyjechał do Neuchatelu (w Szwajcaryi.)

Donoszą z prowincyi pruskiéj, że lody na całéj Wiśle są w ruchu, ale na Nogacie, pod Gdańskiem, leżały jeszcze d. 8 kwietnia i pod Malborgiem jeszcze piesi przezeń przechodzili bezpiecznie.

— *Paryż* 8 *Kwietnia.* —

Xżę Montpensier wyjechał do Algieru.

La Presse donosi, że konferencye między xięciem Broglie i Drem Lushington wydały ten rezultat, że rząd angielski i francuzki zgodziły się, aby prawo przeglądania okrętów na 2 lata zawieszone zostało.

P. Roche który jenerałowi Delarue przy podpisie konwencyi granicznéj, służył w Maroko za tłomacza, przybył wczoraj z tym traktatem i miał zaraz posłuchanie u króla.

Izba parów odbywała dziś dalsze narady nad projektem emancypacyi niewolników.

Dziś w izbie deputowanych rozdane zostało członkom izby sprawozdanie względem zamiany renty.

W *Journal des Débats* czytamy: Z Londynu doniesionem było, że p. Karol Stolz, krawiec londyński, przysłał w tych dniach do biura dobroczynności korporacyi, któréj jest członkiem, 14,000 f. st. (588,000 złp.) i jednocześnie podarował temu zakładowi posiadłość swoją w okolicy Londynu, którą kosztem swoim przyrzekł urządzić i umeblować w sposób, aby mogła służyć za schronienie dla ubogich krawców, bez różnicy religii i narodowości. P. Karol Stolz jest synem jedynakiem nieboszczyka krawca Teodora Stolz, urodzonego w W. xięztwie Badeńskiem, który przepędziwszy 30 lat w swem rzemiośle, w Londynie, udał się do Hyeres we Francyi, gdzie umarł w roku 1833 zrobiwszy testament, w którym zapisał 60,000 fr. na korzyść szkoły politechnicznéj w Paryżu.

— *Madryt* 3 *Kwietnia.* —

Abd-el-Kader znajduje się na pobrzeżu, które stanowi front blizko Melila. Rząd nasz nie może się zachować biernie w zajściach, które właśnie nastąpić mają w Marokko.

Królowa Krystyna zajmuje się teraz utworzeniem pobożnego Bractwa, które, według obszernego programatu, ma być przyjęte do Arcybractwa P. Maryi Zwycięzkiéj w Paryżu, dla otrzymania łask, nadanych od Papieża na mocy Breve apostolskiego, z dnia 24 kwietnia 1838 r. Królowa urządziła skutkiem tego, w parafialnym kościele pałacowym, uroczyste 9 dniowe nabożeństwo do Najśw. i Niepokalanego serca P. Maryi Zwycięzkiéj, »mające na celu nawrócenia grzeszników.« Codziennie po południu cała rodzina królewska i rodzina Infanta Don Francisco znajduje się na tem nabożeństwie, i w obecności tych dostojnych osób miewane bywa co wieczór kazanie ściągające się do tajemnicy Zwiastowania N. P. Maryi.

— *Szwecya.* —

Kiedy i u nas i w całéj południowéj Europie użalano się na nadzwyczaj ostrą zimę, tymczasem w Szkocyi północnéj i na wyspie Islandyi było powietrze nader łagodne. W Islandyi miano tylko 6 stopni zimna i to tylko przez kilka dni na początku zimy, a lodu prawie wcale nie było; z Szkocyi zaś donoszą, że tam nie miano prawie wcale zimy, tak że pola jeszcze na początku marca zupełnie od śniegu były uwolnione i roboty wiosenne już się rozpoczęły.

— *Rzym* 3 *Kwietnia.* —

Xżna Albrechtowa pruska wyjechała ztąd d. 1 do Neapolu.

Sprawa hiszpańska nowy wzięła obrot; wkrótce wysłany być ma do Madrytu Prałat, w charakterze internuncyusza Apostolskiego, z poleceniem ostatecznego uporządkowania spraw kościelnych. Ajent hiszpański, Don Castillo y Ayensa ma być wtedy uznany tutaj jako poseł hiszpański do spraw duchownych.

— *Alexandrya* 19 *Marca.* —

Król pruski przesłał wicekrólowi w podarunku przepyszny kandelaber.

Podróżni, powracający z górnego Egiptu, wystawiają w okropnym sposobie nędzę tamtejszych mieszkańców; całe wsie są wyludnione, nieprzejrzane obszary zdatnego do uprawy gruntu leżą odłogiem dla braku rąk ludzkich. Biednym fellahom (włościanom) w dolnym Egipcie nie lepiéj się dzieje. Kawassy rządowi (żandarmy) polują na nich jak na dzikie zwierzęta, odrywają ich od domów i rodzin i gwałtem przepędzają do prywatnych posiadłości paszy. Kryją się oni lub uciekają za pierwszą sposobnością, tym sposobem i ich pola leżą nieuprawne, i pasza nie ma robotników. Inni wielcy panowie idą za przykładem swego władzcy; wskutek tego powiększają się emigracye, szczególniéj do Syryi: z prowincyi Monufie wydaliło się w jednym miesiącu 11,000 fellahów, z których jeszcze ani połowy nie ściągnęło na powrót. Handel ustał zupełnie.

W Syryi wybuchła zaraźliwa choroba pomiędzy powracającemi z Mekki pielgrzymami.

Dr. Clot Bej odpłynął z Kairu do dolnego Egiptu po Ibrahima paszę, który tam mocno zachorował.

Kiedy w Europie najostrzejsza panowała zima, mieliśmy tu najłagodniejsze powietrze, a deszczu prawie wcale nie było. Upały już nastały.

— *Washington* 12 *Marca.* —

Sprawy amerykańskie oceniane są w Europie bardzo jednostronnie, a o tem co tu zachodzi i o przyczynach zjawisk nie mają tam (w Europie) dobrego wyobrażenia. Trzeba znać mężów, o których się ma wyrok wydać, a szczególniéj nie należy ich oceniać ze stanowiska europejskiego, inaczéj bowiem widzi się Amerykę przez kolorowe okulary, co mianowicie ściąga się do anglików, którzy obok tego mają jeszcze naturalnie wielki w tem interes, aby nasze stosunki z lewéj przedstawiać

strony. Texas więc jest już teraz nierozdzielną częścią Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie możemy udzielić tę pewną wiadomość, że kongres Texaski jednogłośnie oświadczył się za przyłączeniem, że zatem wypowiedzenie wojny nie zdoła przeszkodzić temu połączeniu, które już nastąpiło, ale tylko zmusićby mogło Texas i Unię, aby się do walki przygotowały. Żaden wpływ europejski, z którejkolwiek pochodziłby strony, nie potrafi już teraz oderwać Texasu od Unii. Trzeba wiedzieć, że w Ameryce po rozstrzygnieniu jakiéj kwestyi, nie ma już oppozycyi, i że obce mocarstwo nie znalazłoby u nas żadnych stronnictw. Daléj, ważnem jest i to, że kraje Floryda i Jowa przyjęte zostały do Unii jako stany niepodległe, że zatem Unia składa się teraz z 29 krajów, do których w ciągu r. b. zapewne jeszcze przybędzie kraj Winconsin, który uzupełni liczbę 30. W r. 1850 ludność Unii o mało co nie będzie dochodzić 30 milionów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Kwietnia.

Piotrowski Jan, Łubiński Tomasz hr., Slaski Adam ob., Domański Julian, Heins Józef, Górski Ludwik ob., z Polski; -- Krudowski Franciszek, Seligier August, z Galicyi; -- Ossig Teressa, Reich Rosina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Gutowski Ignacy ob.; Staufer Katarzyna, König Jan, Schneider Jan, Szmukowski Ludwik ob., Łuniewski Józef, do Polski; -- Karwicki Wincenty ob., Karwicka Katarzyna, do Galicyi; -- Tokarski Konstanty ob., Hüttner Wolfgang, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1824.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionéj przez Tomasza Grudzińskiego prośby o przyznanie mu spadku po niegdy Maryannie Konstancyi dwojga imion Markiewiczowéj z nieruchomości pod L. 75, w Gminie VII., tudzież ruchomości składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z r. 1844, wzywa mogących mieć prawo do powyższego spadku, aby w zakresie trzech miesięcy do Trybunału z stosownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie wzmiankowany spadek podającemu przyznanym zostanie.

Kraków d. 19 Kwietnia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. Komar.
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 1852.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Janie Auer pozostałego z summy złp. 3500 na domu pod L. 4 na Piasku przy Krakowie położonym zabezpieczonéj, tudzież z summy złp. 3000 na domu pod L. 63 na Piasku przy Krakowie stojącym hypotekowanéj składającego się, a mianowicie Joannę Auer pannę i Joannę Nepomucenę Boguńską Tadeusza Boguńskiego małżonkę, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie wzmiankowany spadek, obecnie zgłaszającemu się P. Maciejowi Bogdańskiemu w przypadającéj na niego części przyznany zostanie.

Kraków d. 11 Kwietnia 1845 r.

Sędzia Prezydujący.
H. *Komar.*
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 1852.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Anieli z Auerów Bogdańskiéj, z połowy realności pod L. 63 na Piasku przy Krakowie w gminie VII. położonéj, z wierzytelności niehipotekowanych, ruchomości i effektów składającego się, a mianowicie Joannę Auer pannę i Joannę Nepomucenę Boguńską, Tadeusza Boguńskiego małżonkę, aby w przeciągu trzech miesięcy z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału z głosili się; w przeciwnym bowiem razie wzmiankowany spadek obecnie zgłaszającemu się P. Maciejowi Bogdańskiemu przyznany zostanie.

Kraków d. 11 Kwietnia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. *Komar.*
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Doniesienie prywatne.